Nr. 303 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, środa 1 stycznia 1930 | Rok XII

DZIENNIK LU Y

ORGAN POLS ARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-98. Administracja: Lwów, Szajnochy 2.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5·50
za granicą . . . . „ 8·00

Cena egz. pojed. w całej Polsce 25 groszy

Premjer Bartel objął urzędowanie.

Wniosek o votum nieufności marszałkowi Senatu.

Pierwszy dzień urzędowania prem. Bartla.

WARSZAWA, 30. 12. (Pat.) Dziś o godz. 10'30 rano przybył do gmachu Prezydjum Rady Ministrów nowomianowany prezes Rady ministrów prof. Dr. Kazimierz Bartel i rozpoczął przejmowanie urzędowania od ustępującego premjera Dra Świtalskiego.

WARSZAWA, 30. 12. (A. W.). Dziś o godz. 1-szej nowy premjer prof. Bartel w towarzystwie sekretarza p. Bociańskiego przybył do Sejmu i odbył 1-godzinną konferencję z marszałkiem p. Daszyńskim. Następnie p. Premjer konferował z pułk Sławkiem i pos. Byrką.. Następnie prof. Bartel wrócił około godz. 15-tej do Prezydjum Rady M. i odbył konferencję ze swymi najbliższymi współ pracownikami, którym udzielił wskazówek i dyspozycyj. Nie jest wykluczonem, że w dn. 31 bm. po przysiędze gabinet zbierze się na pierwszą naradę.

WARSZAWA, 30. 12. (A. W.). W kołach poinformowanych zapowiadają, że wkrótce nastąpi nominacja min. Rolnictwa. Jak wiadomo w gabinecie obecnym kierownictwo tego resortu powierzono narazie p. Leśniewskiemu. Nominacji należy się spodziewać w ciągu kilku najbliższych tygodni. Wśród kandydatów na stanowisko ministra Rolnictwa wymieniają pp. Targowskiego i Popławskiego.

—o—

Porucznik szefem gabinetu p. Bartla.

WARSZAWA, 30. 12. (AW). Jak się dowiadujemy, pełniącym obowiązki szefa gabinetu premjera Bartla, ma być mianowany por. Zaćwilichowski. Również, jak słychać, gabinet Prezydjum Rady Min. ulegnie reorganizacji. Znaczna część personalu biurowego tego gabinetu ma być zredukowana.

Przeciw samowoli marsz. Senatu.

WARSZAWA, 30. 12. (tel. wł.) Dziś o godz. 16'30 rozpoczęło się posiedzenie Senatu. Na sali obecni członkowie rządu z prof. Bartlem na czele.

Marsz. Szymański, otwierając posiedzenie zawiadomił Izbę o otrzymaniu pisma w sprawie nominacji nowego rządu. poczem rozwinęła się dyskusja w sprawie niezwoływania Senatu. Marsz. Szymański i klub BeBe stoją na stanowisku, iż w czasie przesilenia rządowego senatu nie należy zwoływać, podczas gdy stronnictwa senatu są odmiennego zdania.

Wobec samowolnego stanowiska marsz. Szymańskiego zebrano w sali podpisy o votum nieufności marszałkowi Senatu. Wniosek ten zgłosił tow sen. Kopciński, Słosowanie nad tym wnioskiem odbędzie się na następnem posiedzeniu senatu dn. 2 stycznia.

—o—

Obrady Komisji budżetowej Sejmu.

WARSZAWA, 30. 12. (Pat.). Sejmowa komisja budżetowa dokonała na dzisiejszem posiedzeniu dodatkowego wyboru dwóch zastępców przewodniczącego komisji, mianowicie tow. Kwapińskiego (PPS.) i Czetwertyńskiego (Kl. Nar.), oraz sekretarza posła Kuśnierza (Ch. D.).

Zkolei przystąpiono do wyboru podkomisji dla zamknięć rachunkowych i sprawozdania N. I. K. P.

Przewodniczący, pos. Byrka proponuje ograniczenie składu tej podkomisji do 5-ciu członków.

Poseł Diamand stanął na stanowisku, że podkomisja winna liczyć 10 członków, oprócz przewodniczącego, a to po jednym z każdego stronnictwa.

W głosowaniu przyjęto wniosek p. Diamanda o wyborze podkomisji złożonej z 10-ciu członków.

Przew. Byrka przypomina, że komisja regulaminowa w sprawie wyboru podkomisji dla zbadania zajść w dniu 31 października br., uznała za otowiązujący system d'Hondta i tak też postanowiło plenum Sejmu.

Sąd okręgowy we Lwowie, Wydział XXIV karny w sprawie Pr. 473/29 na posiedzeniu niejawnem w dniu 17. grudnia 1929 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora okręgowego postanawia: a) zatwierdzić po myśli przepisu z art. 76 rozp. P. R. P. z dnia 10. V. 1927 r. przez Starostwo grodzkie we Lwowie zajęcie druku p. t.: „Dziennik Ludowy“ Nr. 291 z dnia 15 grudnia 1929 r. z powodu artykułu p. t.: „W oczekiwaniu“ od słów „Dotychczasowy system rządzenia“ do końca artykułu, zawierającego znamiona występku z §. 300 u. k. b) zakazać po myśli przepisu z art. 77. cytowanego rozporządzenia rozpowszechniania powyższego druku.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie pod rygorem następstw przewidzianych w art. 60 tegoż rozporządzenia.

Przewodniczący: J. Antoniewicz wr., Protokolant: Z. Kulczycki wr. Za zgodność Müller, starszy sekretarz.

Zmiany w rządzie.

W składzie nowego rządu zaszły nieznaczne zmiany, naogół pożądane, choć niewystarczające.

Ustąpił min. *Składkowski*, który swym występem sejmowym i swym sławetnym protekstem z pobytu Piłsudskiego u marsz. Daszyńskiego, tak gruntownie skompromitował stanowisko, jakie w hierarchji państwowej zajmował, że pozostawanie jego dalej w składzie rządu narażałoby jego prestiż. Ustąpienie samej osoby tego ministra nie ma jednak znaczenia, dopóki losu tego nie podzielą dalsi współpracownicy, a których uosobieniem jest wicemin. Pieracki. Z ministerstwa tego usunięto bowiem elementy fachowe, stało się ono ośrodkiem działalności ludzi z oddziału wywiadowczego. — Dlatego czynnik „bezpieczeństwa publicznego“ zapanował niepodzielnie na wszystkich szczeblach administracji państwowej. Jak sprawa zamiatania ulic w miastach i stawianie ustępów po wsiach od czego specjalistą był p. Składkowski, tak i wywiad polityczny nie wyczerpują zadań min. spr. wewn.

Czy nowy minister spraw wewnętrznych wniesie nową orjentację do tego ważnego działu administracji, niewiadomo.

Ustąpił min. sprawiedliwości *Car*, który do tego resortu, który ma być „stróżem prawa“ wniósł tak niezwykłe pojęcia, że wołanie całego kraju o powrót do praworządności świadczy o zasługach tego władacza prawa.

Dymisja min. rolnictwa *Niezabytowskiego*, obszarnika kresowego, któ ry w rządzie nie odgrywał żadnej roli, ma być koncesją na rzecz stronnictw chłopskich, chociaż i konserwatyści nie darzyli go wielkimi względami.

Natomiast usunięcie min. *Moraczewskiego* jest jakimś wewnętrznym rozrachunkiem w obozie sanacyjnym. Padł ofiarą intryg swoich nowych przyjaciół, gdyż na jego usunięciu właściwie nikomu nie zależało. Płakać za nim będzie tylko BBS., która podobno jest obecnie odstawiona od żłobu. Moraczewski miał piękne karty w swoim życiu, gdy jednak splunął na swoją świetlaną przeszłość, schodzi z widowni w cień zapomnienia przez nikogo nie żałowany.

O składzie nowego rządu pisaliśmy wczoraj. Przychodzi obciążony nadmiernie balastem rządów pułkownikowskich, dlatego zmian w systemie oczekiwać nie należy, a rzucone hasło pacyfikacji nie odpowiada treści. Pozostawienie w rządzie min. Prystora w charakterze min. pracy i opieki społecznej w okresie rosnącego bezrobocia i nędznych zarobków jest wyzwaniem w kierunku całej klasy robotniczej i spotkać się musi z wyraźną odpowiedzią.

—o—

Wobec ponownej nominacji płk. Prystora.

Wczorajszy „Robotnik“ pisze:

P. Bartel, o ile sądzić można, zrobił rodzaj kompromisu pomiędzy sobą a grupą zwolenników „silnej ręki“. „Symbolem“ tego kompromisu jest pozostanie w gabinecie p. Aleksandra Prystora. P. Bartel osłabił i to znacznie sam z punktu swoją pozycję i w Sejmie i w społeczeństwie, tembardziej, że istotny sens udziału w rządzie p. Prystora jest dla wszystkich najzupełniej zrozumiały. Sens ten wykracza o wiele poza ramy t. zw. walki z PPS. na terenie Kas chorych.

Jeżeli to „posunięcie“ z p. Prystorem ma być „grą polityczną“ w stosunku do Sejmu Rzpltej, w takim razie autorów tego pomysłu spotka rozczarowanie; obecność w gabinecie p. Prystora wywoła absolutnie takie same wrażenie we wszystkich kołach opozycji demokratycznej.

Czy p. Bartel postąpił rozsądnie, powołując w okresie rosnącego bezrobocia i pogłębiającego się kryzysu ministra pracy, będącego w stanie ostrej walki ze wszystkiemi organizacjami Robotniczemi, o tem pytanie: niech p. Bartel sam rozstrzyga.

—o—

Co i owo.

Nic się nie zmieniło. A jednak trochę się zmieniło. Prasa sanacyjna będzie mniej prowokująca. Ile to było do niedawna pogróżek, kierowanych w stronę opozycji: „My wam pokażemy“! Prasa ta, względnie jej ludzie czołowi uważała siebie za najbardziej powołany i o wszystkiem decydujący czynnik w Polsce. Oni, ci panowie, sporo czerpiący z korytka byli „znawcami od wszystkiego“, a nawet w chwili kiedy cały gmach ich zamiarów i planów runął, nawet po wotum nieufności w Sejmie jeszcze odgrażali się opozycji, że to co Sejm powiedział, nie ma najmniejszego znaczenia. I teraz jeszcze robią „eine gute Miene zum bösen Spiel“ (dobrą minę do złej gry) ale już się to skończyło przepadło. już nie będzie takiego hałasu krzyku, tupetu To jest na razie jedna wygrana opozycji. A gdy korytka nie będzie to może i prasa sanacyjna... rozwieje się tak, jak rozwiały się jej plany.

*

Nic się pozatem nie zmieniło, a czy się w ważnych dziedzinach coś zmieni, to się dopiero pokaże. Na razie jest całkiem niewesoło. Ot, czytam naprzykład w łódzkim „Głosie Porannym“ o sytuacji w przemyśle włókienniczym

„W całym szeregu zakładów przemysłowych praca zamarła jeszcze w przededniu wigilji świąt. Fabryki czynne 3 dni w tygodniu pracowały w okresie przedświątecznym przez dni 6, poczem zostały w dniu 21. bm. zamknięte.

Wśród większych firm nie pracują zakłady przemysłowe Scheiblera i Grohmana Poznańskiego Eiserta, Bennicha itp.

W pewnych kołach gospodarczych lansowana jest pogłoska, że fabryki łódzkie mają być zamknięte na dłuższy okres czasu. Powodem tego stanu rzeczy jest podobno brak zamówień i przesycenie rynku. Fabryki nie mają dla kogo produkować.

Kryzys gospodarczy dotknął w równym stopniu, co Łódź, także i przemysł bielski, który podobno jest całkowicie unieruchomiony“.

*

Ale pocieszmy się. W Rosji nie lepiej a może gorzej. Pisma moskiewskie uderzają na alarm. Z planu zaopatrzenia w drzewo pozostały — żeby się tak po lwowsku wyrazić — nici. Do 1. grudnia przeprowadzono tylko 14,4 proc. planu. Robotnicy drzewni na Uralu wracają do swych domów, w barakach zamiast 16 musi się dusić w jednej ubikacji po 100 ludzi, w okręgu jarosławskim pracuje zamiast 8.000 zaledwie 3.800, na Syberji zamiast 18.000 ma zajęcie tylko 1.200, zamiast 32.700 koni tylko 1.350 itd.

Tak to przeprowadzają dyktatorzy swe plany.

x

Nagroda pokojowa dla Ligi Narodów.

NOWY YORK. Fundacja im. Wilsona komunikuje, że 28. grudnia jako w rocznicę urodzin zmarłego prezydenta Wilsona przyznała tegoroczną nagrodę pokojową w wysokości 25.000 dolarów Lidze Narodów. Pieniądze te podobno mają być użyte na wystawienie bramy z bronzu do pałacu Ligi, który stanie w Genewie.

—o—

Komisarskie rządy w Kasach chorych.

Jak donosi krakowski „Naprzód“, ubiegłej soboty, a więc w dzień, kiedy premjer Bartel odbywał ostatnie konferencje w sprawie utworzenia rządu „pacyfikacji i praworządności“, komisarz krakowskiej Kasy chorych, niejaki *Kolkiewicz, wyrzucił na bruk 37 pracowników*, ludzi starszych, mających na utrzymaniu rodziny.

Z tego powodu pisze „Naprzód“:

„Wyrzucono na bruk starych pracowników, by zrobić miejsce dla protegowanych z pod znaku czwartej brygady. Sumienie nie zadrgało w sercu pana komisarza. Ten dygnitarz, który *autem Kasy chorych* rozbija się (dosłownie rozbija się, albowiem onegdaj auto kasowe zostało w Zakopanem rozbite) po białych zakopiańskich gościńcach, pozbawił chleba 37 pracowników, nie troszcząc się wcale o ich los. Co ci ludzie, obarczeni rodziną, poczną teraz, gdzie się mają udać po pracę, skoro bezrobocie tak się rozpasało?

W Kasie działy się tragiczne sceny: oto jeden ze starszych urzędników po otrzymaniu wypowiedzenia, pobiegł jak szalony do inspektora i stanąwszy przed nim, zawołał rozpaczliwym głosem: „Za co mnie wyrzucacie, czemu odbieracie chleb, co ja zrobię z żoną i trojgiem dzieci? Gdy nie otrzymał żadnej odpowiedzi, popadł w rozstrój nerwowy i począł płakać jak dziecko. A byli tej sceny świadkami liczni chorzy. Jednego z nich, który ośmielił się zawołać: „Oto komisarskie rządy“, polecił pan inspektor aresztować.

A więc na koniec swego panowania w krakowskiej Kasie chorych, pan komisarz usunął 37 pracowników. Czy zrobił to dla oszczędności? Na miejsce starych, wykwalifikowanych sił przyjmuje pan komisarz młode panienki, względnie emerytów.

Na szczęście dni pana komisarza i jego pomocników są policzone, albowiem przyjdzie już niedługo dzień, kiedy *proletarjat krakowski z powrotem obejmie swoją placówkę*, w której przez 40 lat rządził i na cztery wiatry napędzi tych, co byli jego ciemiężcami. Pracownicy Kasy muszą wytrwać na swoim posterunku, muszą zachować hart i cierpliwość“.

———

W lwowskiej Kasie chorych dotąd wyrzucono około 50 pracowników, a na nowy rok jest podobno przygotowana *nowa lista kandydatów na wyrzucenie*. Na to miejsce przyjmuje się młodych emerytów wojskowych, niektórzy z nich mają po 500 zł. emerytury. Także i komisarz Kasy lwowskiej zachorował na auto do własnej dyspozycji. Już przygotowany jest garaż, szofer, są pośrednicy dla kupna auta. P. *Nadzieja*, który miał wszystkie środki lokomocji do dyspozycji czasu wojny światowej, gdy pełnił „zaszczytną“ funkcję szpiegowską w armji austrjackiej, nie może chodzić piechotą. Ubezpieczeni poto przecież płacą składki do Kasy chorych, aby p. Nadzieja splendor swojej władzy mógł wysoko utrzymać.

———

W Okręgowym Związku Kas Chorych jest władcą p. *Schmal*, którego za różne „nieformalności“ przepędzono ze Związku Strzeleckiego, ale dla takich wypędków są właśnie Kasy chorych. On też wyrzucił cały prawie dotychczasowy personal z dyrektorem i naczelnym lekarzem na czele, a za najważniejszą czynność uważał umeblowanie swojego nowego biura. — Zwykle brak rozumu uzupełnia się akcesorjami zewnętrznymi. — Pan Schmal zrobił to znacznym kosztem instytucji.

———

Na czele tego wszystkiego stoi Urząd Ubezpieczeń z p. *Ochmanem* na czele. Polityka personalna w Kasach musi uzyskać jego aprobatę. Wszystko przeto, co się obecnie w Kasach dzieje, odpowiedzialność dzieli i ponosi ten urząd, organ min. pracy.

———

A jaki w tej „dobroczynnej“ działalności jest *los ubezpieczonych?* — Dewiza odmawiania wszelkich możliwie świadczeń jest panującą. Jako charakterystyczne podnieść należy następującą sprawę: Od decyzji zarządu Kasy istnieje odwołanie do komisji rozjemczej, złożonej nakazem ustawy z czynnika obywatelskiego. Z rozwiązaniem władz autonomicznych rozwiązano i tę komisję, do której uciekało się wielu ubezpieczonych, gdy uważało się za pokrzywdzonych.

Obecnie jakby na ironję utworzono namiastkę tej komisji, której przewodniczy urzędnik z Urzędu Ubezpieczeń, a w jej skład wchodzą sami urzędnicy Kasy. Urzędowanie tej komisji jest oczywistą komedją, bo decydują w niej ludzie, którzy rozstrzygali w pierwszej instancji. A wezwana skarżąca się strona z reguły nie jest dopuszczana do głosu, komunikuje się tylko jej bezapelacyjny wyrok.

———

A pracowników Kas terroryzuje się że jeżeli nie przystąpią do „sanacyjnych“ związków, wylecą z posad. — Powstały dwa nowe związki: b. wojskowych i BBS, oba w jednakowy bandycki sposób werbują członków.

———

Jak się dowiadujemy, mają być rozwiązane Zarządy Kas chorych w Stanisławowie i Dolinie, obie instytucje prowadzone przez autonomiczne władze wzorowo.

———

P. Prystor pozostał w nowym rządzie. Nie wiemy, czy aby tę niszczycielską robotę kontynuować, czy naprawiać to, co za ery Świtalskiego popełniono. Jeżeli w tej dziedzinie p. Bartel nie uważał, że potrzebne są radykalne zmiany, to niech się nie dziwi, że głoszona „pacyfikacja“ spotyka się z zupełną nieufnością.

Ale nie przesądzajmy wypadków. Za ery pomajowej wiadomo, że nic nie wiadomo....

—o—

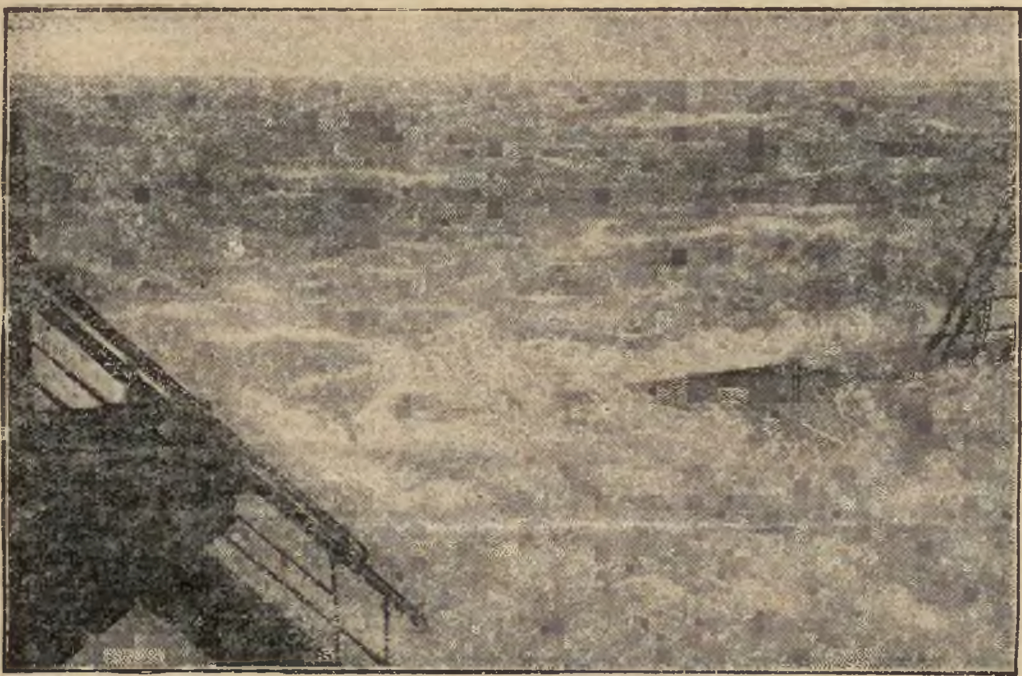
Walki w obozie reakcji austrjackiej.

WIEDEN, 30. 12. (AW.). W Klagenfurt (Celowiec w Karyntji) toczyły się ostatnio rokowania między przedstawicielami karyntyjskiego Zw. Heimwehry i delegatami Landbundu w sprawie wykluczenia min. Schumnego z karyntyjskiego Zw. Heimwehry. Ostatecznie po długich naradach przyszło do porozumienia, zlikwidowania konfliktu. Naczelne kierownictwa obu tych związków zawarły ugodę, o której ukazać się ma wkrótce oficjalny komunikat. Mimo tej ugody faktem jest, że walka w łonie prawicy austr. trwa dalej i stosunki pomiędzy Heimwehrą i Landbundem wciąż jeszcze są silnie naprężone.

Afera łapownicza w lwow. Dyrekcji kolej.

LWÓW, 30. 12. (AW.). Jak się dowiadujemy w sprawie wykrycia afery łapowniczej w lwowskiej Dyrekcji Kolejowej prowadzi śledztwo wraz z policją przybyły z Warszawy, na życzenie prezesa Lwowskiej Dyr. Kol. p. Prachtl-Morawiańskiego, inspektor Sokołowski.

Zalany bałwanami pokład



parowca niemieckiego „Bremen“ podszas ostatniej gwałtownej burzy na Atlantyku.

Gwałtowne burze.

ROUEN. 30. 12. (PAT.). W Rouen i okolicy srożyła się gwałtowna burza, która wyrządziła wielkie szkody. Wicher powyrywał znaczną ilość drzew. W Iyetot zawaliła się wieża ratusza. W St. Omer zawaliła się dzwonnica, grzebiąc w gruzach przejeżdżający autobus, przyczem 4 osoby z pośród podróżnych odniosły rany.

PARYZ, 30. 12. (AW.). Szalejący ostatnio na wybrzeżach Francji orkan obalił w porcie Hayre olbrzymi żóraw, który runął całym swym ciężarem na stojący w porcie holownik. Statek uległ rozbiciu i poszedł na dno, przyczem 4 marynarzy utonęło.

BERLIN, 30. 12. (AW.) Orkan, który szalał ostatnio w zachodnich częściach Niemiec zburzył w miejscowości Portmund wznoszoną z żelazobetonu wieżę kościelną wysokości 30 metrów. Wieża i kościół rozsypały się w gruzy.

WIELKIE ZAMIECIE ŚNIEŻNE.

WILNO. 30. grudnia (A. W.) Z całej Wileńszczyzny donoszą o wielkich zamieciach śnieżnych, które w dniu wczorajszym szalały w całej połaci kraju. Drogi są zasypane, w niektórych miejscowościach ruch autobusowy przerwany. Również uległ przerwie w powiecie brasławskim ruch na odcinku kolei wąskotorowej.

—o—

Starostwu Grodzkiemu oraz Insp. Pracy do wiadomości!

W niedzielę, dnia 29. grudnia b. r. drukarnia Szczęsnego Bednarskiego we Lwowie Rynek 9 pracowała pełną parą, chociaż istnieje w Polsce ustawa, która zabrania pracować w niedzielę. Nie jest to pierwszy i odosobniony wypadek w tej drukarni.

Drukarnia ta znachodzi się dziś w dzierżawie Moskali i różnych elementów żydowskich z Równa, Łucka i innych miejscowości b. Kongresówki, dla których widocznie nie istnieje współczesne polskie ustawodawstwo i dlatego z całą bezczelnością je łamią. Dziwić się jednak należy panom Marjanowi i Romanowi Bednarskim, którzy skoro są obywatelami Rzeczypospolitej nie powinni do takiej roboty przykładać ręki — ale widocznie interes jest mocniejszy od etyki obywatelskiej..

Podając powyższe do wiadomości kompetentnym czynnikom, mamy nadzieję, że sprawiedliwości stanie się zadość i winni zostaną należycie pouczeni, że nie po to istnieją w Polsce ustawy, aby je byle zawołoka deptał.

Charakterystyczne w tej sprawie było stanowisko posterunkowego PP. Nr. 1085, który wezwany do stwierdzenia tego faktu oświadczył że w niedzielę wolno pracować. Może przełożone władze pouczą tego posterunkowego o obowiązujących w Polsce ustawach.

A czy wie o tem Kapituła łacińska, właścicielka tej kamienicy, że jej lokatorzy w tak bezczelny sposób gwałcą niedzielę.

Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

KRAKÓW. Wczoraj przybył tu po dłuższym pobycie zagranicą b. premjer gen. Władysław Sikorski.

WILNO. Wkrótce zostanie uruchomiona linja autobusowa Wilno — Grodno — Białystok.

NOWOGRÓDEK. Spaliła się tu część szpitala żydowskiego.

MOSKWA. Krążą tu uporczywe pogłoski iż kierownik G. U. P. Mienżyński zostanie zwolniony ze swego stanowiska. Mienżyński w dniach ostatnich ciężko zapadł na zdrowiu.

MOSKWA. Według danych oficjalnych bolszewicy zamknęli dotychczas w Sowietach 1000 świątyń.

—o—

Krwawa walka z okrętem przemytniczym.

NEW PORT RODE. 30. 12. (Pat.) (Izlandja). Wczoraj rozpoczęto energiczny pościg statków przemycających wzdłuż wybrzeża Nowej Anglji napoje alkoholowe. Statki strażnicze zajęły u wejścia do portu statek kontrabandzistów „Blacke Duck“. Statek ten, korzystając z mgły, usiłował umknąć. W czasie starcia trzech członków straży celnej zostało zabitych, jeden zaś odniósł rany. Dwom innym statkom przemytniczym udało się zbiec.

—o—

Rząd prof. Bartla.

„Tydzień“ St. Thugutta w ten sposób ocenia sytuację polityczną w związku z tworzeniem rządu przez prof. Bartla:

„Więc mamy znów rządy prof. Bartla. Opinja publiczna przyjęła tę wiadomość bez wrogości, ale i bez entuzjazmu. Prof. Bartel nie jest polityczną tabula rasa. Przeciwnie, jest już kartą zapisaną. Zapisaną tak i w ten sposób, że entuzjazmu wzbudzić nie może. To rozumie zapewne sam prof. Bartel. Na karcie jego politycznej przeszłości w charakterze wielorazowego premjera rzuca się w oczy jedna, jaskrawo przez historję wypisana adnotacja: brak — przy najlepszych zresztą chęciach — odpowiedniej siły, by zaoszczędzić naszemu młodemu państwu tych wszystkich hocków-klocków, których świadkami od trzech lat jesteśmy. Tak było ze słynnemi wywiadami p. ministra wojny w gabinecie prof. Bartla, tak było z całą polityką sejmową, tak było z BBS i usiłowaniami rozbijania stronnictw, tak było ze sprawą kretów dodatkowych, sprawą najbardziej jaskrawą i brzemienną w następstwa.

Prof. Bartel był, być może, przeciwnikiem tego rodzaju „gier“ i posunięć.

Zapewne widział, że doprowadzą one kraj do anarchji, a osłabią poczucie państwowości w masach i autorytet najwyższych instytucyj w państwie. Widział to, a choć był premjerem, zapobiec temu nie zdołał. Był bezsilny, a jednak piastował ciągle ciężkie i odpowiedzialne brzemię premjerostwa. Zrzucił je zbyt późno, aby można było powiedzieć, że umiał wczas odejść.

Taka przeszłość nie uprawnia do nadziei, aby dziś znalazła się w prof. Bartlu siła i stanowczość, — której przed rokiem mu brakło. Dużo się wprawdzie od tego czasu zmieniło. Panowie pułkownicy pokazali czem są i potrafią. Ich destrukcyjny wigor, przypuszczać należy, zmalał. — Ich wpływy również. Ale... hocki-klocki i dziś, obawiamy się, nie są wykluczone. I dlatego premjer, o ile chce zapewnić krajowi spokój, musi przedewszystkiem zdobyć się na siłę i stanowczość, by tego rodzaju sztuczki i „gry“ bez celu i sensu uniemożliwić.

Czy posiada tę siłę i stanowczość p. prof. Bartel dziś, nikt nie wie oprócz niego. Nie może więc się dziwić, że społeczeństwo nie jest w stanie udzielić mu kredytu moralno-politycznego.

Jeżeli prof. Bartel chce, tak konieczne dziś zwłaszcza, zaufanie zdobyć, jeżeli chce istotnie kraj uspokoić, a energję jego pchnąć na tory produkcyjnej pracy, musi wykazać się odpowiedniemi czynami.

Tylko jasne, zdecydowane i poważne fakty dokonane mogą przywrócić rządowi ten autorytet, którego nie tylko rząd, ale kraj cały potrzebuje. Takiemi faktami byłoby przedewszystkiem do współpracy niezależnych, dających gwarancję pokojowości i solidności ludzi, którzyby byli istotnie odpowiedzialnymi ministrami, a nie posłusznemi narzędziami, oraz usunięcie tych wszystkich elementów intrygi kliki i warcholstwa, których w naszych ministerstwach jest aż nadto wiele. Do takich faktów należałaby chęć i umiejętność znalezienia prostego, szczerego języka w poczynaniach i wystąpieniach oraz usunięcia wszelkich „gier“ i sztuczek w polityce, na które naprawdę dziś już niema miejsca, których wszyscy mają dosyć i które doprowadziły do ciężkiej obecnej sytuacji.

Mniej szerokich gestów i słów głośnych, a pustych; więcej czynów zgodnych ze słowami.

To przedewszystkiem. — Reszta przyjdzie sama, skoro powyższe fakty zaistnieją. Przyjdzie wtedy i zaufanie społeczeństwa, przyjdzie i pacyfikacja stosunków w kraju, przyjdzie i możliwość urzeczywistnienia tych ce-

MARJA HAUSNEROWA.

W PORTOWEM MIASTECZKU.

(Fragment z powieści).

— — —

...Z dworca podążył odrazu ku portowi. Uważał go bowiem za serce nadbrzeżnego miasteczka.

W starym porcie panował spokój. Nieruchomo stały na wodzie barki i kutry, czekające godziny odjazdu.

Niektóre białe, z ciemno-zielonem wnętrzem, odcinały się żywo od zmarszczonej powierzchni szaro-granatowej wody, uwięzionej w porcie. Inne, stare, zszarzałe, ze zwiniętym żaglem brunatnym lub ciemno-żółtym, sfatygowanymi bokami mówiły o swej długiej, ciężkiej służbie na przestrzeniach wodnych.

Jurski usiadł na drewnianej skrzyni w wielkim, opuszczonym kutrze rybackim, malowanym wewnątrz ciemnym lakierem i przypatrywał się miniaturowemu portowi.

Ponad przystanią ciężył nieproporcjonalnym masywem ciemny kościół o dziwnej sylwecie. Cegła, ongiś czerwona, sfioletowiała i sczerniała w mgle i kurzawie wieków. Okna na wieży tępo uciętej, tworzyły z oddali jakby oczy, nos i usta, — wizerunek twarzy jakiejś, długiej i ponurej. Czerwonobrunatne domki kaszubskie, grupa drzew ciemnych i przyportowe zabudowania drewniane na pierwszym planie — tworzyły razem masę dziwnie jednolitą.

Na brzegu wzbijał się w górę dźwigar ogromny, otoczony gromadą beczek czarnych, zapewne pełnych benzyny czy nafty, przygotowanej do ładunku.

Na cyplu po prawej ręce Andrzeja widać było zbiorowisko starych kadłubów okrętowych, dziurawych i smętnych w swem martwem zaniedbaniu, rdzą przejedzonych do cna, rozpaczliwie bezsilnych i bezużytecznych. Głos żelastwa, jakichś obręczy kawałków kotwic, blach, rur, sztab, poręczy, części desek przegniłych, śrub, galeryjek, rupieci, bezładnie rzuconych na jedno zrzadka rumiankiem dzikim porosłe pólko — świadczyły, że mamy tu cmentarz zniszczonych kutrów, statków i łodek, które skończyły swe pracowite życie. Woda grała lekko, tańczyła w nieustannym pląsie, a one spały bezdusznie, na zew wiatru zupełnie nieczułe.

Inne — żyjące — kołebały się na wodzie zwolna, a wdzięcznie, oczekując odwiązania lin, założonych u grubych pali portowych.

W oczy Andrzeja rzucały się ich nazwy, zawołania, o miejscu przynależności świadczące: K. U. Z. 60., K. U. Z. 61., WIELKA WIEŚ 1., REWA, HELENA, PUCK 14., JASTARNIA. 6., HEL, 74. i inne.

Z daleka sunęły lekkuchno po falach stateczki, motorówki i żaglówki białe, w tej skali zmniejszenia zupełnie kruchym, wiotkim zabawkom dziecinnym podobne.

Rozglądał się Jurski badawczym świeżym wzrokiem człowieka tu nowego, któremu żaden szczegół nie wymknie się błaho. Opodal dwie mewy krążyły lotem ociężałym, błyskając białemi piórami, a co chwil parę wydawały charakterystyczny krzyk-jęk.

Nagle atmosfera wokoło zawarczała gwałtownym odgłosem jakiegoś motoru. Hydroplan!...

Płynął górą z potężnym trzaskiem głosny ptak współczesny, płosząc mewy niebogi po drodze, nakoniec opuścił się z całym spokojem na fale zatoki, wznosząc przy sobie wysoką, pienistą kurzawę białego pyłu wodnego. Kiedy poczynał się wznosić ponownie, furcząc zajadle, przypominał żywo jakiegoś dużego owada, szykującego się do lotu.

(Dok. nast.).

lów, w imię których, jak chcielibyśmy wierzyć, prof. Bartel tworzy swój rząd? Czy prof. Bartel sprosta tym ciężkim zadaniom — okaże dalsza przyszłość. Czy je widzi i czy ma wolę do ich podjęcia — pokażą już dni najbliższe i pierwsze kroki p. premjera. Od nich zależeć będzie ustosunkowanie się opinji publicznej i niezależnej prasy do nowego rządu. A więc czekamy, jakkolwiek bez wielkiej nadziei“.

Scena z buntu więźniów w Auburn,



który dopiero po zaciekłej walce zdołano stłumić przy pomocy wojska. Buntowników ubezwładniono bombami gazowemi, wywołującemi łzy i pojedynczo wyprowadzano z terenu walki — jak to ukazuje rycina.

EMIL VANDERVELDE.

Klęska faszyzmu w Austrji.

W ostatnich dniach oficjalne ajencje telegraficzne roztrąbiły radosną wiadomość że w republice austrjackiej reakcja klerykalno - faszystowska odniosła wielki sukces.

Rzeczywistość jest zupełnie inna: młoda republika austrjacka stała w przededniu niebezpieczeństwa faszyzmu; uzbrojone bandy Heimwehry wywierały olbrzymi nacisk na rząd Schobera, zdecydowanej jednak postawie proletarjatu należy przypisać, że plany reakcji spełzły na niczem.

Bezpośredni atak faszyzmu

skierowany został na Wiedeń,

będący samodzielnym krajem — ludność Wiednia, stanowiąca jedną trzecią ludności całego państwa, w olbrzymiej swej większości jest socjalistyczna. Wspaniała gospodarka społeczna wiedeńskiej klasy robotniczej jest solą w oku burżuazji, to też projekt nowej konstytucji miał Wiedeń pozbawić autonomji i w ten sposób utorować drogę monarchji albo reakcyjnej dyktaturze na wzór Węgier.

Projekt konstytucji mógł stać się ustawą tylko przy pomocy głosów socjalistycznych. Zarówno Heimwehra, jak i rząd Schobera zdawali sobie z tego sprawę. Dlatego też reakcja zaczęła grozić, że o ile reforma konstytucji nie przejdzie w parlamencie,

zostanie przeprowadzona siłą

choćby przez „marsz na Wiedeń“. Odpowiedź socjalistów była jasna i niedwuznaczna: zarówno umiarkowani przywódcy, jak Renner i burmistrz Wiednia, Seitz jak i cała socjalna demokracja oświadczyła, że klasa robotnicza będzie zmuszona z bronią w ręku bronić Republiki. Rozpoczęło rozbudowę Schutzbundu, będącego zbrojną organizacją proletarjatu austrjackiego. Międzynarodówka socjalistyczna i jej przywódcy jak tow. Henderson, min. spr. zagr. Anglji stanęli na stanowisku, że zamach reakcji na demokrację w Austrji i

jest sprawą obchodzącą cały świat kulturalny.

Zmusiło to partje mieszczańskie do zrezygnowania ze swego stanowiska pierwotnego i do szukania porozumienia ze socjalistami.

Konstytucja przeszła, ale żadna ze zmian, któreby naruszyły w czemkolwiek podstawy demokratycznej Republiki nie uzyskały wymaganej większości. Prezydent Republiki otrzymał stanowisko odpowiadające stanowisku prezydenta we Francji.

Walka w Austrji jeszcze nie ukończona pisze tow. Vandervelde. — Pójdzie ona w kierunku rozwiązania Heimwehry. Socjaliści austrjaccy gotowi są rozwiązać i Schutzbund w dniu, kiedy zniknie w Austrji niebezpieczeństwo zamachu. Czy to rozumie Schober? — pyta tow. Vandervelde. — Czy może będzie czekał, aż mocarstwa, które podpisały traktat pokojowy, przypomną rządowi austrjackiemu jego obowiązki w kierunku rozbrojenia Austrji?

Pierwszy atak reakcji w Austrji skończył się klęską faszyzmu.

Kobiety a praca zawodowa.

Zdrowotność kobiet pracujących w Niemczech pogarsza się z roku na rok pomimo usilnej akcji zapobiegawczej. Sprawa ta była przedmiotem wyczerpujących obrad na tegorocznym zjeździe medecyny społecznej w Dreźnie. Referat o zdrowotności kobiet pracujących wygłosił profesor Thiele, który przytoczył, że w Berlinie według statystyki tamtejszej Kasy Chorych, chorobliwość kobiet pracujących jest o 22 proc. większa niż mężczyzn, przyczem wśród chorujących kobiet przewagę stanowią mężatki. Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest przemęczenie organizmu pracą zawodową. Powoduje ono poważne zmniejszenie się liczby urodzeń. Wszelkie zarządzenia, zmierzające do ochrony pracującej zawodowo kobiety ciężarnej, nie dają należytych wyników, gdyż należy chronić nietylko kobietę ciężarną ale matkę wogóle, a w tym celu przy ustalaniu minimum wydajności pracy zawodowej kobiet należałoby brać pod uwagę wysiłek ponoszony przez nie w pracy domowej. Praca zawodowa jest dla wielu kobiet zamężnych koniecznością wobec złych zarobków mężów, a i praca domowa nie może być zaniedbywana — i w tem tkwi sedno zagadnienia, które za wszelką cenę należy rozstrzygnąć, o ile stan zdrowotny kobiet pracujących nie ma ulegać stałemu pogorszeniu.

Gdyby nie było ryżu...

Gdyby którego roku zawiodły żniwa ryżowe, na większej części ziemi zapanowałby straszliwy głód, którego potworne następstwa przewyższałyby skutki wojny światowej. Na szczęście nigdy jeszcze do tego nie doszło i niewątpliwie nie dojdzie. Ryż, to białe, anemiczne i dla nas prawie pozbawione smaku zboże, jest głównem pożywieniem większych mas ludzkich, niż jakiekolwiek inne zboże na świecie.

Dla nas nie ma ono wielkiego znaczenia, ale dla wielomiljonowych rzesz Wschodu Chin, Indji i Japonji — ryż to podstawa istnienia. W samej rzeczy więcej niż połowa mieszkańców ziemi żyje przeważnie ryżem. Zresztą i w Europie spożycie „białego zboża“ jest bardzo znaczne.

Co sprawia, że ryż jest tak cenną rośliną dla gęsto zaludnionych krajin? A więc przedewszystkiem dostarcza on obficie ciepła i energji, następnie jest lekko i prędko strawny i choć nie jest zbyt bogaty w proteinę, to jednak daje się łatwo dopełnić innem pożywieniem. Dalej daje duże zbiory z jednego akra i od gruntu wiele nie wymaga, nadewszystko zaś rodzi się zawsze i niezawodnie. Pozatem jest jednakowo dobry dla ciężko pracującego robotnika, człowieka prowadzącego siedzące życie oraz dla inwalidy.

Ryż wschodni jest o wiele wartościowszy niż ten który my jadamy, gdyż przy mieleniu nie pozbawia się go wierzchniej skórki która zawiera wszystkie części pożywne.

Przeciętny zbiór w Stanach Zjednoczonych między rokiem 1915 i 1920 wynosił przeszło 343.440 ton. Mały Sjam produkuje siedem razy tyle, a Chiny i Indje każde oddzielnie, po 25,200.000 ton rocznie. Całkowita światowa, roczna produkcja ryżu wynosi w przybliżeniu 67 milj. 500 tys. ton.

DALSZE RUGI W KASACH CHORYCH.

OLKUSZ, 30. 12. (AW). W tych dniach zawieszony został w urzędowaniu dyrektor Powiatowej Kasy Chorych w Olkuszu p. Luboniecki. Zwolniony został również magister Siemiontowski. Przyczyny tych zarządzeń nie są znane.

Przez zieloną granicę.

Obrazek godny zastanowienia.

W „Abend“, popołudniowem wydaniu „Vorwärtsu“, znajdujemy bardzo ciekawe uwagi — na temat przekradania się ludzi bez paszportów przez granicę z Polski do Niemiec.

Za paszport, który do niedawna kosztował 500 zł. teraz trzeba płacić wprawdzie już tylko 250 zł., ale trudności, połączone z uzyskaniem paszportu, są w dalszym ciągu bardzo wielkie, tak, że komu się spieszy, korzysta w całej pełni z „zielonej granicy“.

Autor opisuje, jakie okoliczności skłoniły go do korzystania z tej nielegalnej drogi.

„Otrzymanie paszportu i wizy w ciągu trzech dni było zupełną niemożliwością, a ja musiałem czemprędzej udać się do Niemiec, ażeby zobaczyć się z bliską moją krewną, która w tym czasie miała poddać się ciężkiej operacji. Nie pozostawała mi więc inna droga, niż „zielona granica“, używana zresztą przez wielu ludzi.

Na granicy niemiecko-polskiej znajduje się dość miejscowości, gdzie za pieniądze można mieć przewodnika, który przeprowadza przez granicę. — Ja wybrałem miasto U., należące w całości do Polski, którego dworzec kolejowy leży już na terenie niemieckim. Teren dworca kolejowego łączy z miastem most. Wystarczy przejść ten most, ażeby się znaleźć po drugiej stronie. Przemycanie się przez to miasto jest więc bardzo ułatwione.

W wieczornej godzinie udałem się do umówionej knajpy, ażeby się tam spotkać z przewodnikiem. Nie wiedziałem jednak, jak wygląda, ani jak się nazywa. Znałem tylko pewne hasło, wskazane mi przez pewną osobę. Około godz. 8 wieczorem podszedł do mego stołu człowiek, który szepnął słowo „Metropolit“ i w tej chwili wyszedł. Wyszedłem za nim niespostrzeżenie. Na ulicy zbliżył się do mnie i szedł razem, nic nie mówiąc. Doszedłszy do mostu, poinformował mnie: „Strażak jest moim wspólnikiem, urzędnicy kontrolni nie. Proszę przejść niespostrzeżenie koło budki kontrolnej, ja będę w tym czasie całą swoją szerokością zasłaniał okienko w budce, gdzie dam do opieczętowania swoją przepustkę.

Tak się też stało. Gdy mój przewodnik stał przed okienkiem, prześlizgnąłem się przez most. W tej chwili skierował się bagnet w moją pierś, a ja instynktownie podniosłem ręce. Sądziłem, że nieszczęśliwy wypadek zrządził, iż właśnie nie pełni służby wspólnik przemytnika, lecz w tym momencie usłyszałem głos mego przewodnika, który nadbiegł:

— Stachu, czyś zwarjował?

— A tak — zawołał tamten — gdzież jesteś? O włos, a byłbym zawołał: stój!

Nie mówiąc ani słowa, przewodnik szedł za mną.

Niebezpieczna kontrola minęła, z podniesionemi głowami szliśmy dalej przez most.

Znaleźliśmy się u kresu, stanęliśmy na ziemi niemieckiej. Cała ta eskapada nie trwała dłużej niż trzy do czterech minut.

W pół godziny później już w przedziale kolejowym wręczyłem przemytnikowi umówioną sumę 50 złotych“.

Autor nie bez ironji dodaje na końcu:

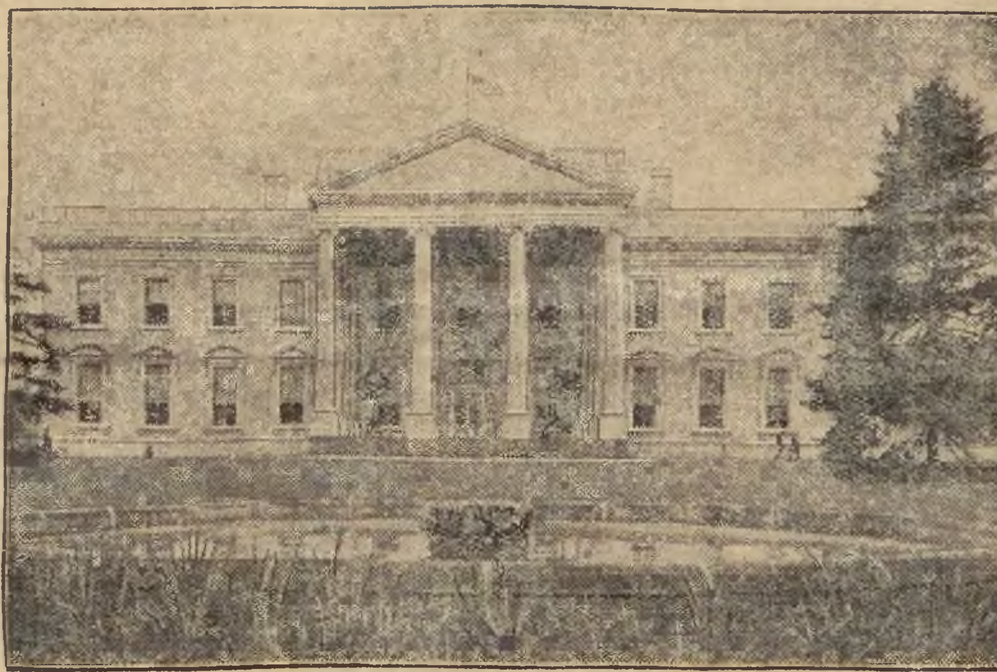
Dziś „siedzi“ już i przewodnik i urzędnik graniczny. Obaj przypadkiem zostali złapani. W ten sposób miasto U. przestało już być bramą zielonej granicy. Jego miejsce zastąpiło inne miasto.

Lecz nie, nie mogę go dziś wymieniać“.

*

Czy nad temi uwagami, pisanemi ot tak, po kronikarsku, nie powinnyby się czynniki decydujące zastanowić? Czy na granicach Polski kwitłoby przemycanie ludzi, gdyby paszporty, jeżeli już muszą być, zamiast 250 zł., kosztowały 20 zł.? Ile szkody państwo z tego powodu ponosi?

„Biały Dom“ w Waszyngtonie,



siedziba prezydenta Stanów Zjednoczonych — gdzie jak donosiliśmy — w wieczór wigilijny wybuchł pożar. Zdołano wprawdzie uratować wszystkie ważne dokumenty państwowe, ale ogień zniszczył całe skrzydło tego historycznego budynku.

Nieuctwo w Pol. Aj. Tel.

W artykuliku pod tym tytułem krakowski „Głos Narodu“ pisze:

„Niedawno w jednym z komunikatów PAT-ej czytaliśmy, że jakieś przyjęcie w Watykanie odbyło się w „sali św. Klementyny“. Już gdzie jak gdzie, ale w komunikatach takiej agencji prasowej, jaką jest PAT, niepowinno się stanowczo popełniać błędów tak rażących.

W pałacu watykańskim niema żadnej „sali św. Klementyny“. To, co tak „ochrzciła PAT-na, jest to przecież znana sala gwardji papieskiej, która swą nazwę otrzymała od Klem[illegible]sa VIII

Drugi objaw takiej ignorancji przypada nam zanotować z ostatnich dni. Oto ta sama PAT-na zawiadamiając świat, że papież wydał nową encyklikę, pisała, że nosi ona tytuł „Romae apud Sanctum Petrum“. To samo nieuctwo korespondentowi PAT-nej, względnie autorowi odnośnej notatki spłatało figla. Przedewszystkiem bowiem powinien był on wiedzieć że encyklik papieskich nie przytacza się według tytułu którego one nie mają, lecz według słów, od których się rozpoczynają, a najnowsza encyklika nie zaczyna się od słów „Romae apud Sanctum Petrum“. Słowa te poprostu wzięte są z daty, pod którą ukazała się encyklika: data ta opiewa jak zwykle „W Rzymie u św. Piotra“ z przydaniem dnia i roku“.

To, co ujawnia dziennik krakowski w odniesieniu do P. A. T-nej nie jest dla nikogo, czytającego informacje tej agencji nowiną. Jeżeli do tego doda się znaną powszechnie tendencyjność pod względem politycznym tych informacji, będzie można uzmysłowić sobie, o ile poniżej poziomu europejskości podobnych instytucji stoi nasza P. A. T.

—o—

Jak to jest na wyspie Wrangla.

MOSKWA. Na północ od półwyspu Czukotskiego leży wielka wyspa Wrangla, do której do niedawna jeszcze rościła pretensje Ameryka. Rząd sowiecki oświadczył jednak iż wszystkie wyspy, leżące na północ od kontynentu sybirskiego między południkami ograniczającemi z zachodu i wschodu Rosję, uważane być muszą, jako terytorja sowieckie, i niezwłocznie po wydaniu odnośnego dekretu wysłał na wyspę Wrangla specjalną komisję, której poruczono misję skolonizowania olbrzymiej tej wyspy.

Rosjanie z wielką energją wzięli się do kolonizacji wyspy, nawiązując przytem ścisły kontakt z Eskimosami. Dzięki temu w ciągu krótkich trzech lat udało im się osiągnąć cały szereg znacznych sukcesów. Warunki życia na wyspie Wrangla nie są tak straszne, jak w Europie się sądzi. — Przeciętna temperatura w zimie wynosi około 35 st. Celsjusza poniżej zera, najniższa temperatura dochodzi niekiedy do 60 st. Ponieważ ekspedycja zaopatrzona była w ciepłą odzież i futra, można było największe nawet mrozy znosić stosunkowo bez wielkich trudności. Pewne trudności nastręczała natomiast sprawa paliwa. Ponieważ na wyspie lasów niema, trzeba było korzystać wyłącznie z dowożonego węgla oraz z drzewa, które wyrzucały od czasu do czasu na brzeg fale morskie. Na wyspie jest dużo białych niedźwiedzi i lisów, ponadto żyje tu specjalny gatunek myszy polarnych, t. zw. leming. Polowanie jest tu bardzo łatwe, gdyż zwierzęta a zwłaszcza ptaki nie okazują zbyt wielkiego lęku przed człowiekiem.

Zdaniem Uszakowa na wyspie Wrangla mogłoby się znakomicie utrzymać conajmniej 300 kolonistów, narazie jednak osadzono tam zaledwie około 30 rodzin. Dla Eskimosów trzeba budować drewniane domki, gdyż tylko w ten sposób można ich powstrzymać od wiecznego przenoszenia się z miejsca na miejsce. Łamacz lodów „Litke“ przywiózł ostatnio na wyspę aprowizację na 5 lat, dwie łodzie motorowe, materjały budowlane itd. Uszakow zajmował się na wyspie nietylko kolonizacją i polowaniem, lecz i pracą naukową. Napisał słownik dla Eskimosów, uzupełnił mapę Berry'ego, pochodzącą z roku 1881 i znalezioną na wyspie w flaszce itp.

—o—

Rozsiedlenie żydów na świecie.

Według najnowszych danych statystycznych ogólna ilość Żydów na kuli ziemskiej wynosi 14,200.000 osób. Z tego na Europę przypada 9,650.000, na Amerykę 3,300.000, Azję 750.000, Afrykę 500 tys. Australję 25 tys.

Państwem, posiadającem najwięcej Żydów — zarówno procentowo jak ilościowo — jest Rzeczpospolita Polska. Mieszka w niej 3 miljony Żydów, co stanowi 10.1 proc. ogółu ludności kraju. W samej Warszawie jest przeszło 300 tys. Żydów czyli 35 proc. mieszkańców stolicy.

Drugim państwem na świecie pod względem ilości Żydów są Stany Zjednoczone A. P. Mieszka w nich około 3 milj. Żydów, co stanowi 2.6 proc. ludności państwa. W stolicy Stanów, Nowym Jorku, jest 1,650.000 Żydów, czyli 27.6 proc. jej ludności, — a zatem procentowo nie o wiele mniej, niż w Warszawie.

Trzecie miejsce (ilościowo, nie procentowo) co do ilości Żydów zajmuje Związek Sowiecki; mieszka w nim również około 3 miljonów Żydów, co stanowi 2.5 proc. ludności ZSSR.

Następne miejsce zajmuje Rumunja; posiada ona 600.000 Żydów; wynosi to 5.2 proc. ogólnej liczby jej mieszkańców. Dalej idą Niemcy: około 600.000, co stanowi prawie 1 proc. ludności Rzeszy. Węgry mają 525 tys. Żydów (6.2 proc.), w czem Budapeszt 220 tys., czyli około 23 proc. jego ludności. Dalej idzie Czechosłowacja z 365 tys. Żydów (2.5 proc); W. Brytanja 305 tys. (0.6); Austrja 225 tys. (3.4 proc) w czem Wiedeń 202 tys., czyli około 11 proc. jego ludności; Litwa 160 tys. (7.1 proc.); Francja ma tylko 130 tys. Żydów — cudzoziemców, obywateli niefrancuskich mieszkających w Paryżu.

Inne państwa europejskie mają już znacznie mniej Żydów. Takie naprzykład Włochy, liczące z górą 40 milj. mieszkańców, mają zaledwie 35 tys. Żydów, a Hiszpanja, w której niegdyś dużo Żydów mieszkało, ma ich dzisiaj... 4 tys.

W Palestynie mieszka 160 tys. Żydów co stanowi 18 proc. jej ludności. Dość dużo Żydów jest w północnej Afryce, znajdującej się pod wpływami (kolonje lub protektoraty) Francji; w Marokku francuskiem mieszka 108 tys. Żydów, w Algerze 75 tys., w Tunisie 54 tys. 100 tys. Żydów żyje w Abisynji, 60 tys. w Egipcie.

W Ameryce, oprócz Stanów Zjednoczonych mieszka w Kanadzie 130 tys. Żydów, w Argentynie 100 tys.

W. R.

Samobójstwo zredukowanego policjanta.

WARSZAWA. 25-letni Marjan Zieliński przyjęty został kilka miesięcy temu do szeregów policji jako posterunkowy.

Przełożeni niezadowoleni byli z nowego posterunkowego, który uczciwy i posłuszny, był jednak strasznie nerwowy i stanowczo nie nadawał się do ciężkiej, wyczerpującej i odpowiedzialnej pracy. Postanowiono więc zwolnić Zielińskiego ze służby.

Gdy Zielińskiemu doręczono rozkaz komendanta o zwolnieniu, powiedział on do kolegów, wśród których cieszył się sympatją, że tego „chyba nie przeżyje“.

Po ukończeniu ostatnich kilku godzin służby, Z. wyszedł na korytarz i odpasując po raz ostatni rewolwer, skierował lufę w serce i celnym strzałem pozbawił się życia.

—o—

Oficjalna wizyta posła sowieckiego w Londynie,



która była widomym wyrazem nawiązania stosunków dyplomatycznych między oboma państwami. Na rycinie na lewo: poseł sowiecki Sokolnikow (na przodzie); na prawo: Sokolnikow z towarzyszami jedzie przedstawić się księciu Walji, nast. tronu.

Ogonki w Funduszu Bezrobocia.

Przed biurami Funduszu Bezrobocia gromadzą się tłumy bezrobotnych nie mogąc się doczekać załatwienia sprawy.

Kierownictwo biura zupełnie nie jest przygotowane na załatwienie tej ilości ludzi, jaka obecnie tam zmuszona jest się zgłaszać. Z tego też powodu załatwianie spraw odbywa się żółwim krokiem i trzeba całymi dniami wyczekiwać na podwórzu, bo do biura poprostu nie można się dostać.

Bezrobotni, źle ubrani, nabawiają się jeszcze choroby w swoim nieszczęśliwym położeniu.

Możeby władze znalazły środki dla zaradzenia złemu.

Koło Dramatyczne M. Z. E.

przy Zw. Zaw. Pracowników Użyt Publ. w Polsce, Oddział we Lwowie, odegra **w środę, dnia 1. stycznia** 1930 r., w sali Sokoła IV., ul. Łyczakowska, wodewil w 4 aktach Cyryla Danilewskiego, — p. t. **„GOŁE PANNY“** — czyli **„KARNAWAŁ W WARSZAWIE“.** Początek przedstawienia o godzinie 6.30 wieczór. Dochód przeznaczony na budowę własnego domu. Ceny wstępu od od 2.50 zł. do 50 gr.

Bilety wcześniej do nabycia w Sekretarjacie Związku, przy ul. Ormiańskiej l. 2, II. p. Reżyser p. Bol. Krzewniak, kapelmistrz p. Franciszek Suchomel.

WYBORY DO SEJMU W SANDOMIERSKIEM.

WARSZAWA. 30. grudnia. (A. W.) Dzisiejszy „Dziennik Ustaw“ zamieszcza zarządzenie Min. S. Wewn. o ponownych wyborach do sejmu w okręgu nr. 22 (Sandomierz, Stopnica Pinczów). Głosowanie odbędzie się w dn. 23. II. 1930 r.

TRADYCYJNY WIECZÓR SYLWESTROWY

urządza OKR. PPS. dla członków i sympatyków w dniu 31 bm. w sali własnej przy ul. Rutowskiego 23 II. p. Początek o godzinie 8-ej wieczór. — Orkiestra doborowa (Jazz-Band). — Pozatem liczne niespodzianki.

Wstęp wyłącznie za zaproszeniami, które otrzymać można przy ul. Rutowskiego 23, II. p.

Zapraszamy jaknajserdeczniej najszersze koła Towarzyszy.

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Kooperatywa naftowa.

Powstała ostatnio w Borysławiu pierwsza ukraińska kooperatywa eksploatacji ropy pod nazwą „Kipiaczka“. Kooperatywa ta oparta na udziałach członków, postawiła przed sobą zadanie stopniowego wydzierania pól naftowych z rąk obcych, poszukiwań za ropą i t. d.

Kawiarnia czy szulernia.

Coraz bardziej mnożą się lokale o podejrzanym typie, w którym uprawia się niedozwolone gry hazardowe.

Do rzędu tych ostatnich należy kawiarnia „Szolc“ w Drohobyczu. W kawiarni tej po północy pokryjomu odbywa się niedozwolona gra hazardowa „nasze wasze“, a władze nic o tem zdają się nie wiedzieć.

Aranżerem tych „gier“ jest p. Leppert, właściciel kawiarni „Szolc“ we własnej osobie, który pobiera sute opłaty za ten niedozwolony hazard. Jak wiadomo, w takich wypadkach grozi odebranie koncesji Leppertowi jednak dotychczas uchodzi ten proceder bezkarnie.

Oto jeszcze jeden dowód oszukańczych praktyk tego chciwego przedbiorcy.

Z Borysławia.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU GÓRNIKÓW odbędzie się w niedzielę, dnia 5. stycznia 1930 o godz. 10 rano w sali Domu Robotniczego w Borysławiu.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ost. Walnego Zebrania.
2) Sprawozdanie
   a) z działalności Zarządu,
   b) kasowe,
   c) komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum.
3) Referat zawodowy i polityczny wygłosi tow. pos. dr. Diamand.
4) Wybór nowego Zarządu i kom. rew.
5) Akcja podwyżkowa.
6) Wnioski.

Kronika Borysławska

SAMOBÓJSTWO. Jakób Bienenholzel popełnił samobójstwo przez powieszenie się na strychu.

EKSPLOZJA ZBIORNIKA. 29. b. m. rano nastąpiła eksplozja zbiornika ropnego na kopalni „Aleksander“ firmy „Limanowa“, przyczem uległ wypadkowi Norbert Latka, który doznał złamania lewej nogi powyżej kolan, poparzenia głowy i obu rąk. Latka wskutek doznanych ran zmarł wczoraj.

KRADZIEŻE. Aleksander Pierog z Borysławia, został aresztowany pod zarzutem kradzieży żerdzi wiertniczych.

Dnia 29. b. m. został przytrzymany Eljasz Kneppel za kradzież żelaza.

KONCERT. We środę 1. stycznia 1930 o godz. 20.30 w sali „Sokoła“ wystąpi chór słynnego zespołu śpiewaków „Bojanów“.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

MOSKWA. 30. grudnia. (A. W.) Według doniesień z Baku, trzęsienie ziemi, które się tam wydarzyło ostatnio spowodowało ogromne szkody. Wiele domów uległo zniszczeniu. W pobliżu Lenkoranu została zburzona stacja kolejowa. Wskutek obsuwania się nasypu pociąg towarowy stoczył się z wysokości kilku metrów. Komunikacja kolejowa przerwana na czas dłuższy.

Zamach samobójczy z rozpaczy w czasie rumacji.

(y) Wczoraj przedpołudniem udał się sekretarz sądu p. Knapik, w towarzystwie posterunkowych, by na podstawie wyroku sądowego przeprowadzić rumację piekarni Izraela Lemla, znajdującej się przy ul. Zamkniętej 4, w Zamarstynowie.

W tym czasie przybył do piekarni syn Lemla, Pinkas, szofer, który usiłował nie dopuścić do opróżnienia piekarni. Widząc że nie zdoła przeszkodzić temu, popadł w rozpacz, wybiegł na ulicę, gdzie podarł na sobie marynarkę i koszulę. Nim zdołano go ubezwładnić, nieszczęśliwy młodzieniec wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił do siebie dwukrotnie, raniąc się w ramię i udo.

Scena ta wywołała wstrząsające wrażenie na obecnych, oraz żywe współczucie dla desperata, tak bardzo odczuwającego nieszczęście, które dotknęło ojca jego i rodzinę.

Ciężko zranionego odwiozło Pogotowie rat. do szpitala. Rumacja została jednak przeprowadzona jak opiewał nakaz sądowy.

Zamknięcie tej piekarni jest ruiną egzystencji rodziny Lemlów. To tłumaczy rozpacz wrażliwego czy przeczulonego nerwowo Pinkasa.

Tragiczne to zajście jest wymowną ilustracją dla czasów „radosnej twórczości“.

Kłopoty przemysłowca z płaceniem podatków

(y) We wrześniu ub. r. do biura przemysłowca J. Bogdanowicza przy ul. Piekarskiej wkroczyło kilku mężczyzn, w asystencji posterunkowego. Goście ci oznajmili bawiącemu w biurze synowi przemysłowca, inż. Henrykowi B., że przyszli zabierać rzeczy zafantowane na poczet niezapłaconego podatku.

Inż. Bogdanowicz prosił przybyłych by przez pewien czas wstrzymali się z wynoszeniem mebli, gdyż w międzyczasie uda się do urzędu by uzyskać odroczenie egzekucji.

— Nic nas to nie obchodzi — odpowiedzieli groźni mężowie i poczęli wynosić biurko.

Inż. Bogdanowicz, widząc to, trzasnął drzwiami i pospieszył do Izby Skarbowej, by tam szukać ratunku.

Jakoś się złożyło, że funkcjonarjusze Urzędu podatkowego nie potrafili otworzyć zatrzaśniętych drzwi. Przez trzy kwadranse biedzili się nad zamkiem, ostatecznie odeszli z niczem tylnemi drzwiami. W międzyczasie jednak inż. Bogdanowicz uzyskał odroczenie egzekucji.

Niebawem jednak powołano go przed oblicze trybunału sądu karnego, gdyż oskarżono go o pogwałcenie wolności osobistej, członków komisji egzekucyjnej. Spotkała go za to kara 2 miesiące więzienia.

Skazany apelował od wyroku. — Wczoraj ponownie odbyła się rozprawa i tym razem trybunał uwolnił inż. Bogdanowicza od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Jagodziński, oskarżał prok. Łaniewski, bronił dr. Sz. Weiss.

—o—

Z wydawnictw.

„SPRAWY NARODOWOŚCIOWE“ Ukazał się Nr. 5 „Spraw Narodowościowych organu Instytutu Badań Spraw Narodowościowych. Na treść numeru (str. 150 składają się następujące artykuły: St. Paprockiego „Berlin — Genewa“, zawierający obszerne sprawozdania z konferencji Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech z dnia 3. sierpnia r. b., oraz z V-go Kongresu Mniejszości Narodowych w Genewie, Dr. J. Gliksmana: „Czynni“ i „bierni“ wśród ludności żydowskiej w Polsce. Dr. A. Krysińskiego ciąg dalszy artykułu p. t.: „Liczba i rozmieszczenie ludności polskiej na Kresach Wschodnich“ który wraz z ogłoszonemi poprzednio w „Sprawach Narodowościowych“ pracami tegoż autora o liczbie i rozmieszczeniu Białorusinów i Ukraińców w Polsce, stanowi charakterystykę obszarów Rzeczypospolitej z punktu widzenia narodowościowego. Pozatem numer zawiera, jak zwykle obszerną, aktualną i interesującą kronikę ze spraw dotyczących mniejszości narodowych w Polsce, zagadnień narodowościowych poza Polską i kwestji mniejszościowych na terenie międzynarodowym, oraz recenzje. Cena pojedynczego egzempl. Nr. 5 „Spraw Narodowościowych“ wynosi 5 złotych, do nabycia znajduje się we wszystkich księgarniach i administracji „Spraw Narodowościowych“, Warszawa, ul. Jasna 19, (II. piętro).

—o—

Podlwowscy rabusie przed sądem.

(y) Po trzydniowej rozprawie wczoraj sędziowie przysięgli wydali werdykt w sprawie 6-ciu osobników, oskarżonych o rabunek, zamach morderczy i liczne kradzieże.

Czterech z nich a to: braci Romana i Józefa Szumańskich, oraz Piotra Czajkę i Fedka Ilkowa uwolniono od rabunku i zamachu morderczego. Uznano ich jednak winnymi zbrodni kradzieży i ciężkiego uszkodzenia ciała. — Współoskarżonych Mikołaja Prystaja i Franciszka Bujakowskiego uwolniono od winy i kary.

Dziś w południe wyrok będzie ogłoszony.

Transakcja handlowa naszych czasów.

(y) Józef Elefant, kupiec, zam. w Sokalu, w r. 1926 nabył na kredyt większą ilość towarów tekstylnych u różnych hurtowników we Lwowie, na kwotę 300 dolarów. Sklep ten zajęły jednak następnie za rzekome długi matka Schwarca, Ryfka, wraz ze swą córką Jechetą, pozostawiając lwowskich wierzycieli na lodzie. Schwarz bowiem nie wykupił swych weksli.

Poszkodowani oskarżyli całą tą rodzinę o oszustwo.

Wczoraj po odbytej rozprawie — Schwarz został skazany za fałszywą krydę na 3 miesiące więzienia umorzone amnestją. Matka jego i siostra zostały uwolnione od winy i kary.

Trybunałowi przewodniczył r. Zawistowski, oskarżał prok. Kuhn, bronił dr. Aszkenaze.

Włamanie do sklepu z przeszkodami.

(y) W ub. niedzielę wieczór jedna z lokatorek realności przy ul. Gródeckiej 99, idąc do piwnicy zastała główne drzwi zamknięte. które zazwyczaj stały otworem. Powiadomiony o tem dozorca Sobko udał się wraz ze swym bratem Michałem do piwnicy i stwierdził, że drzwi te były zamknięte przy pomocy drutu. Gdy obaj weszli do wnętrza momentalnie zostali oślepieni błyskiem latarek elektrycznych.

— Na bok bo strzelam! — rozległ się głos jakiegoś osobnika. Nim Sobkowie zorjentowali się w sytuacji zostali odrąceni na bok, poczem pędem wybiegło z piwnicy 4 włamywaczy.

Okazało się bowiem, że zbiegli złodzieje zostali w piwnicy zamknięci przez piątego kolegę, który stał na czatach w bramie kamienicy. Niepokojeni wybili otwór w sklepieniu piwnicy i poczęli wycinać dziurę w podłodze sklepu z konfekcją damską Goldfarba. W tym właśnie czasie nadeszli Sobkowie, którzy spłoszyli rzezimieszków. Na miejscu pozostawili „pechowcy“ łom żelazny, świder korbowy i bagnet. — Na ślad włamywaczy nie natrafiła na razie policja.

Komunikat.

ORG. MŁODZ. T. U. R. Doroczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie Organ. Młodz. T. U. R. odbędzie się dnia 4. stycznia 1930 o godz. 19-tej (7-ma) t. j. w sobotę z następującym porządkiem

1) Zagajenie.

2) Sprawozdanie ustępującego Zarządu.

3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.

4) Wybór nowego Zarządu i komisji rewizyjnej.

Sekretarjat.

—o—

Kronika.

Lwów, dnia 3 grudnia 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek o 7-mej „Księżniczka Chicago“.
Środa o 3.30 „Cudowny pierścień“.
Środa o 7.30 „Księżniczka Chicago“.
Czwartek o 7.30 „Jak się bawić, to się bawić“.

REPERTURR TEATRU MAŁEGO:

Wtorek o 7-mej „Kobieta, wino, dancing“.
Środa o 7.30 „Kobieta, wino, dancing“.
Czwartek o 7.30 „Kobieta, wino, dancing“.

REPERTUAR TEATRU REW. „GONG“.

Dziś i codziennie o 7.30 i 9.30 wiecz. „Lwów w nocy“.

WYJĄTKOWO dzisiaj początek przedstawień o godz. 7-mej wiecz w obu Teatrach. Z powodu nocnego przedstawienia sylwestrowego, dyrekcja została zmuszoną do przesunięcia początku „Księżniczki Chicago“ w Teatrze Wielkim oraz komedji Kiedrzyńskiego „Kobieta, wino, dancing“ w Teatrze Małym, na godz. 7. wiecz.

PREMJERĄ w Teatrze Małym, będzie „Karol i Anna“ Leonarda Francka.

Odpowiedzialne role zostały powierzone pp. Czajkowskiej, Nowakowskiej, Rońskiej, Guttnerowi, Kierczyńskiemu, Ratschee, Przystawskiemu i Stępowskiemu.

TA JOJ. Na rewję Sylwestrową w teatrze Małym w dniu 31. o godz. 12-tej w nocy resztę biletów sprzedaje Kasa Teatru Wielkiego wejście od strony Kawiarni teatralnej.

Brać artystyczna wszystkich działów Teatrów Miejskich przygotowała mnóstwo niespodzianek, które dają rękojmię wesołego spędzenia w radosnym nastroju kilku godzin.

Cały dochód przeznaczony na budowę Domu Aktora Polskiego we Lwowie.

SYLWESTER i dnie zniżkowe w Teatrze rewji „Gong“. We wtorek 31 grudnia 3 przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30 rewja p. t.: „Lwów w nocy“, o 11.30 w nocy wielka rewja noworoczna „Szalona noc sylwestrowa“ z udziałem całego zespołu i baletu. Przez trzy dni następne t. j. we środę, czwartek i piątek o godz. 7.30 „Lwów w nocy“ a o 9.30 „Szalona noc sylwestrowa“. We środę 1. stycznia 1930 zniżki ważne. We czwartek 2 i w piątek 3 stycznia ceny miejsc na obydwa przedstawienia zniżone. W sobotę 4. stycznia premiera rewji „Górą grube!“

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ Komisarza rządu odbędzie się w czwartek dnia 2. stycznia o godz. 19-tej (7-mej) wieczorem w sali posiedzeń rady miejskiej w ratuszu I p.

LICHWA MIESZKANIOWA. Aleksander Figura, zam. przy ul. Kochanowskiego l. 9, doniósł policji, że niejaki N. Bielak, zam. przy ul. K. Leszczyńskiego l. 42 pobrał od niego tytułem zaliczki 5 dol. za żądane odstępne, w kwocie 520 zł. przy wynajmie mieszkania. Policja sprawę tę przekazała do sądu.

MAŁŻEŃSTWA NASZYCH CZASÓW. Paulina Sylwestrowa doniosła policji, że separowany jej mąż, Wojciech, nagabując ją stale, grozi jej zamordowaniem.

WOJOWNICZA NIEWIASTA. Katarzyna Tomaniewska, zam. w Zamarstynowie, mając jakieś porachunki z Zofją Binkiewicz, służącą u półk. Stampfla, napadła na nią w ul. Murarskiej i pobiła ją laską po całem ciele.

SAMOBÓJSTWA KOBIET. 19-letnia Olga Dobrowolska, manicurzystka, zam. przy ul. Bułgarskiej l. 3, z nieznanego na razie powodu zatruła się jodyną. Odwieziono ją do szpitala.

25-letnia Augusta Rejówna, abiturjentka seminarjalna, zam. stale w Dendówce koło Kielc, popełniła zamach samobójczy w parku Kilińskiego, strzelając do siebie z rewolweru. Ciężko ranną w okolicę serca odwiozło Pogotowie rat. do szpitala. Powodem targnięcia się na życie była utrata posady i brak środków do życia.

POŻAR PIWNICZNY. Wczoraj wieczór wybuchł pożar w piwnicy restauracji R. Fliesserowej przy ul. Jagiellońskiej l. 11. Z niewyjaśnionego na razie powodu, zapaliła się leżąca tam słoma i odpadki kuchenne. Zawezwana straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła.

NADMIAR TEMPERAMENTU. Mieczysław Czerny został odstawiony do aresztu za wywołanie awantury i strzelanie z rewolweru w restauracji.

MANDOLINISTA W TARAPATACH. Br. Duda, nie umie grać na dudzie lecz tylko na mandolinie. By urządzać sobie koncerty, wyłudził instrument ten, wartości 150 zł. od Mieczysława Skubaczkowskiego zam. przy ul. Hausnera l. 8. Minęło sporo czasu i wiele irytacji przeżył Skubaczkowski, nie mogąc otrzymać z powrotem mandoliny. O zmartwieniu swem doniósł w końcu policji. W czasie zarządzonych dochodzeń stwierdzono, że Duda zawieruszył gdzieś ten instrument. Wobec tego przytrzymała go policja do czasu odszukania mandoliny.

WZOREM KINOWYCH BOHATERÓW. Chana Sternbach, zam. w Kleparowie, bawiąc w kinie „Casino“ skradła 6 dol. i 15 zł. Walentemu Drozdowi, zam. w Zniesieniu. Poszkodowany przytrzymał jednak złodziejkę i oddał ją w ręce posterunkowego.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE. Niewykryci na razie sprawcy włamali się do mieszkania Wiktora Landaua przy ul. Słonecznej l. 29 skąd skradli większą ilość biżuterji i srebrnego nakrycia stołowego, łącznej wartości 5.000 zł.

Do mieszkania Wita Schönbluma przy ul. św. Anny l. 1 dostał się jakiś osobnik. Łupem nieponia(?) padły 4 srebrne lichtarze i pęk kluczy, wartości 540 zł.

RÓŻNE ARESZTOWANIA. Józef Dutkiewicz został aresztowany za kradzież sklepową na szkodę Natana Federa.

Michał Jędrzejowski, skradł deski, wartości 259 zł. na szkodę Izraela Fraulicha. Powiadomiona o tem policja, aresztowała wykolejeńca.

Zygmunt Jaslowitz został aresztowany za oszustwo.

Juljan Schultz, został aresztowany za włóczęgostwo, zaś Józef Łukowski jako poszukiwany za różne sprawki.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Kobieta“ z Normą Talmadge.
CASINO. „Człowiek, który kręci...“
GRAŻYNA: „Boska kobieta“.
CHIMERA: Harry Liedke „Całuję twoją dłoń madame“.
COLLOSEUM: „Herszt bandy potępieńców“ — „Rycerze ognia“.
FATAMORGANA. „Nieśmiertelna miłość“.
KOPERNIK. Emil Jannings we filmie „Intrygant“.
LEW: Marja Malicka, Zofja Batycka w filmie „Szlakiem hańby“.
LUNA: „Tułaczka księżny Trubeckiej“ oraz występ chóru rosyjskiego.
MARYSIENKA. Emil Janings we filmie „Intrygant“.
OAZA: Jedna noc w Londynie“.
PALACE: „Białe cienie“.
PAN: „Awantura arabska“.
POLONJA: „Tajemnica skrzynki pocztowej“.
PROMIEŃ: „Pat, Patachon i wieloryb“.
STYLOWY: „Córka śniegów“.
UCIECHA: „Jarmark miłości“ z Billie Dove.

Kącik humoru.

— Trzy miesiące więzienia — wyrokuje sędzia.

— Chwała Bogu — wzdycha z ulgą skazany. — Wreszcie pozbyłem się strasznego kłopotu.

— Co pan chce przez to powiedzieć? — pyta zdziwiony sędzia.

— A bo żona moja bezustanku brzęczy mi nad uchem: Jak przepędzimy Sylwestra...

WYTŁUMACZYŁ...

— Wstydź się Tadziu! Dlaczego rzucasz na tego chłopca kamieniami?

— Bo nie mogę blisko przystąpić do niego gdyż ma koklusz.

MIĘDZY KUMOSZKAMI.

Pewna kobiecina powiada swej kumoszce, że sąsiad cieśla spadł z rusztowania i na miejscu się zabił.

— Dlatego też w ostatnim czasie taki był mizerny. — odpowiedziała kumoszka.

GDY SIĘ JEST OSZCZĘDNYM...

— Więc pan poznał swoją żonę w trzeciorzędnym teatrzyku na przedmieściu?

— A tak. Djabli nadali z temi oszczędnościami. Człowiek zawsze wpada.

WŁAŚNIE DLATEGO.

— Jak pan może prosić mnie o pożyczkę. Przecież ja pana wcale nie znam.

— Gdyby pan mnie znał — nie próbowałbym nawet zwracać się do pana.



— Co ty tam hałasujesz!? — pyta poirytowany klucznik więźnia, b. członka orkiestry „Jazzbandowej“.

— Zrobiłem odkrycie — iż na piłce doskonale można koncertować...

Program radjowy.

ŚRODA, 1 stycznia

WARSZAWA 12.10. Poranek symf. z Filh. Warsz. — 16.00. „Wróżby noworoczne“. — 16.55. Koncert ork. 36 pp. — 18.10. Słuchowisko dla dzieci. — 20.30. Koncert popularny. — 23.00. Muzyka taneczna z Sali Malinowej.

KATOWICE. 15.40. Koncert popularny. — 20.05. Koncert z udz. zespołu instr.

KROLEWIEC. 16.30. Koncert radjoork. — 19.30. „Niziny“ opera Eug. D'Alberta.

HAMBURG. 17.25. Wesoły koncert. — 21.35. Rewja Noworoczna.

BUKARESZT. 17.00. Radjoorkiestra. — 20.30. „Tannhäuser“ opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera.

BERLIN. 15.30. Płyty gramofonowe. — 19.05. Popularna muzyka. — 20.00. „Carmen“ opera Bizetta.

MOTALA. 16.00. Koncert solistów. — 21.40. Koncert.

LANGENBERG. 20.00. „Flet zaczarowany“ opera w 2 aktach Mozarta. — 21.00. Jazz na płytach gramofonowych.

PRAGA. 19.00. Orkiestra dęta. — 21.00. Koncert chóru, pieśni popularne.

WIEDEŃ. 16.30. Jan, Józef i Edward Straussowie. — 18.20. Recital wiolonczelowy. — 19.30. Robotniczy koncert symfoniczny.

RYGA. 18.30. Transm. z opery. — 21.30. Muzyka taneczna.

BUDAPESZT. 17.50. 17.50. Orkiestra wojskowa. — 22.40. Koncert Beli Bartoka.

LUBLANA. 16.00. Muzyka lekka. — 20.00. Transm. z Zagrzebia.

OGŁOSZENIA

BUCHALTERKA, posiadająca znajomość stenografji i pisania na maszynie, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Biegła“ do Administracji.

WYSORTOWANE Płaszcze, Suknie, Spodniczki, Swetery, sprzedaje za bezcen mag. Batorego 6

EGZAMINOWANY ABSOLWENT szkoły samochodowej Syndykatu Turystycznego w Warszawie, oraz kursów samochodowych we Lwowie, z bardzo dobremi świadectwami, obznajomiony z mechaniką i obsługą motorów wybuchowych rolniczych, poszukuje odpowiedniej posady natychmiast, jako „szofer“. Adam Dyiski, Bursztyn, Wsch. Małopolska.

Kupujcie książki tylko w Księgarni Ludowej!

Wszelkie zamówienia uskuteczniajcie tylko w **Księgarni Ludowej!**

Księgarnia Ludowa dostarcza wszelkich książek i czasopism!

Abramowski: Ideje społ. kooperatyzmu	1.—
Anusz: Polska to wielka rzecz	2.50
Beer: Historja powszechna socjalizmu w 5 cz.	9.—
Bauer: Droga do socjalizmu	—.15
— Bolszewizm czy socj. dem.	1.—
Biegeleisen: Reforma rolna w państwach europ.	12.—
Bielańska: Nullo i jego towarzysze	4.55
Bornstein: Izby robotnicze	—.60
Brückner: Słowianie i wojna	2.50
Bucharin: Hist. materjalizmu dziej.	8.—
Chlebowski: Rozwój kultury pol.	2.10
Czapiński: Państwo a Kościół	—.80
— Dokąd kler prowadzi Polskę	—.90
— U źródeł bolszewizmu	—.15
Daszyński: W pierwszą rocznicę przewrotu majowego	1.60
— Sejm, rząd, król dyktator	1.—
Daszyński: Pamiętniki 2 t.	16.—
Dąbrowski: Sacco i Vanzetti	—.80
Dębski: Krwawe zajście u Hennenberga	—.50
Diamand: Zagadnienie drożyzny	—.25
Fabierkiewicz: Rosja współczesna	5.50
Grabiec: Dzieje współcz. 2 cz	4.—
— Powstanie styczniowe	2.50
Grabiec: Czerwowona Warszawa	5.—
Grabski: Zarys rozwoju społ.	2.40
Gross: Międzyn. org. pracy	1.10
— Przebudowa i odbudowa Polski	1.20
Handelsman: Rozwój narodowości nowocz.	5.—
— Francja a Polska	10.—
Hausner: Listopad 1918	1.60
Hołówko: Kwestja narod. w Polsce	—.25
— O zmianę konstytucji	1.50
Hulanicki: „Ze wspomnień“	1.80
Jastrzębski: Organizacja pracy fizycznej	5.—
Kautski: Zasady socjalizmu	1.60
— Rewolucja proletarjacka	6.—
— Przeciwieństwa interesów i klas.	—.40
Kolski: Manifest komunistyczny	—.50
Koszutski: Ekonomja polityczna	1.25
Korniłowicz: Akcja społ.-kult.	3.—
Krahelska: Praca dzieci i młod.	2.50
— Łódzki przemysł włók.	1.—
— Ochrona pracy	1.—
Krajewski: Tajne związki polit.	1.—
Kraus: Portrety socjologów	1.85
Kropotkin: Zdobycie chleba	1.—
— Wielka rewolucja franc. 2 części	7.60
— Państwo i jego rola hist	1.—
Konsiński: Szkice ekonom. i fil.	1.20
Krzywicki: Rosja sow. 2 cz.	12.—
Krzyżanowski: Nauka o pieniądzu	4.—
Kumaniecki: Dokumenty do powstania państwa polsk.	2.60
— Odbudowa Polski	20.—
Kurejusz: Studja socjologiczne	1.—
Kwapiński: Organizacja bojowa	1.—
Landau: 8 godz. dzień pracy	3.60
Lasalle: Wypisy dla robotników	—.80
Leopolita: Czwarta brygada	1.20
Lieberman: Wojna i pokój	—.40
Limanowski: Mazowsze pruskie	1.50
— Polska myśl socjalist.	1.60
— Bolszewickie państwo	—.25
Łomnicki: Komuna paryska	1.—
Małyniez: Warszawskie szpitale	—.75
Marks: Pisma niewydane	1.80
— Kapitał 2 cz.	12.—
— na lepszym papierze	16.—
Martynowski: Barykady	1.—
Mehring: Karol Marks	7.50
Milewski: Cele polit. agrarnej	—.40
— Kwestja socjalna	—.40
— Reforma rolna w Anglji	—.40
Niedziałkowski: Demokracja parlamentarna	1.80
Niedziałkowski: Teorja i praktyka socj.	5.—
Orsetti: Socj. kooperatywy belg.	—.60
Paszkowska: Uwolnienie Piłsudskiego	1.50
Petyniak: Ekonomja społ.	4.60
Perytiatkowicz: Współcz. encyklopedja polit.	6.—
Pietkiewicz: Siły ludu naszego	1.60
Piłsudski: Wspomnienia o Narutowiczu	1.50
Piotrowski: Kościół a szkoła	—.25
Plechanow: Zagadnienia marksizmu	2.40
Połończyk: Droga odrodzenia narodu	2.—
Porczak: Walka o demokrację	3.—
— Religja a polityka	—.70
Posner: 5 lat pracy w senacie	8.—
— Prawo międzyn. przyw.	—.30
— Locarno	—.30
P. P. S.: Księga pamiątkowa	3.50
Runicz: Jak upadła Polska szlachecka	1.50
Rutkiewicz: Co dają Kasy ch.	—.30
Soroka: Listy o Polsce	1.—
Sempołowska: Z tajemnic Ciemnogrodu	—.90
Siwik: W walce o prawdę	8.50
Śledziński: Wspomnienia	—.60
Sokołowska: Interesy gospod.	—.30
Starzyński: Ustrój prawno-polit. Polski	13.—
— Projekt reformy konst.	2.60
— Program rządu pracy	1.—
Szczepański: Organizacja Kas chorych	—.60
Szpotański: Początki polsk. socjalizmu	—.15
Sztetnerowa: Młodzież robotnicza	1.—
Szumański: Wspomnienia	—.50
Szymański: Społem!	—.20
Tarnowski: Nasze przedstaw. w Paryżu i Petersburgu	1.—
Tennenbaum: Skarb Rzpltej	5.—
Toeplitz: Zagadnienia polit. kom.	2.50
Totopulanc: Formy ruchu rob.	1.—
Tołstoj: Kara śmierci	—.60
Vanderwelde: Proroctwa Marksa	—.25
Wrota: O chwili obecnej	—.40
Wasilewski: Europa po wojnie	1.60
— Zarys dziejów PPS	2.80
— Sprawa kresów i mniejszości nar. w Polsce	—.35
Wroński-Hoene: Metapolityka	5.—
Zawadzki: Wartość i cena	3.—
Zielińczyk: Hoene-Wroński	2.—
Śpiewnik młodego robotnika	—.80

Powyżej 10 zł. udzielamy książek na dogodne raty!

Księgarnia Ludowa Lwów, Szajnochy 2.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.